Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU" | Wychodzi dwa razy dziennie. | Cena 4 halerze. | Wychodzi dwa razy dziennie. | „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kr. 8. W państwie Niemieckim kwartalnie kor. aw innych państwach kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Krakow. Tel. Nr 190.

Nr. 407 | Kraków, niedziela 6 września 1908 r. | ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 5 września 1908 r.

— AKADEMIA HANDLOWA w KRAKOWIE. Jak donoszą z Wiednia, wyższa szkoła handlowa w Krakowie otrzymała urzędowy tytuł Akademii handlowej. Równocześnie obecny jej dyrektor p. Józef Kannenberg przyjęty został na etat urzędników państwowych w VI klasie rangi. — Jest to więc krok naprzód do zupełnego upaństwowienia tej szkoły, co prawdopodobnie wkrótce nastąpi.

— Z TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj w sobotę po raz pierwszy znakomita krotochwila w 3 aktach pt.: „Jarmark małżeński". Sztuka ta powtórzoną zostanie następnie na wieczornem niedzielnem przedstawieniu. W niedzielę po południu odegranym zostanie nadzwyczaj humorystyczny wodewil w 7 obrazach pt.: „Gorąca krew".

Poniedziałkowy repertuar przynosi „Przygody pensjonarki" (Mamselle Nitouche), 4-aktowy wodewil, cieszący się wielkiem powodzeniem na scenie ludowej.

Dyrekcja teatru ludowego zaangażowała utalentowaną nadzwyczaj artystkę teatru poznańskiego p. M. Mańkowską, która po raz pierwszy zareprezentuje się dzisiaj w sztuce „Jarmark małżeński". Równocześnie przypomina dyrekcja, że począwszy od dzisiaj, wieczorne przedstawienia zaczynać się będą już o godz. wpół do 8-mej.

— MANEWRY KORPUSU KRAKOWSK. kończą się w dniu dzisiejszym. Wojska znajdują się w tej chwili pod Spytkowicami, gdzie dziś po t. zw. „abschlagu" odbył się obiad. — Powrót wojska do Krakowa nastąpi częścią pieszo, częścią zaś koleją.

— ŻYDOWSKIE DOSTAWY. Komenda wojskowa w Stanisławowie zwróciła dostawioną dla armii mąkę, jako zmięszaną z odpadkami, mogącemi wywołać zarazę. Okazało się, że owej mąki dostarczył niesumienny żyd Mendel Scharff. Sprytny ten żydek nabywszy wiele worków zepsutej i wprost trującej mąki od Zakładu karnego z zastrzeżeniem, że jej dla ludzi używać nie można, zmieszał ją z inną mąką i wsypał do worków, które oszukańczo opieczętował sfałszowanemi plombami i kartkami młyna w Bołszowcach, własności p. marszałka Krzeczunowicza! Jest to naturalnie nielada nadużycie, które dostatecznie skwalifikować jeno potrafi kodeks karny. Dostawcy wojskowi, kupując u S. mąkę, przekonani byli, że pochodzi ona z młyna p. Krzeczunowicza. Nie konstatowali również jej wartości, tembardziej, że plomby i znaki na workach były nienaruszone. Że zaś Scharff sam takie plomby ze szkodą interesowanych fabrykuje, o tem nie mieli pojęcia. Panem Schaeffem miała się zaopiekować prokuratorja.

— GENTLEMAN-WŁAMYWACZ, Bodyński-Gwizdak, znajduje się od wczoraj w aresztach śledczych sądu krajowego wyższego w Krakowie. Śledztwo jest jednak bardzo utrudnione, gdyż—jak już donosiliśmy—Gwizdak grając rolę obłąkanego, nie odpowiada na żadne pytania. Przytem nie przyjmuje żadnego pokarmu od chwili aresztowania, t. j. od 7 dni co wpłynęło na osłabienie organizmu zbrodniarza. Mimo to zdołano udowodnić mu cały szereg kradzieży i włamań w dworach w Galicji wschodniej, jak również wiele kradzieży w Krakowie. Prawdopodobnie też okaże się jeszcze, że Gwizdak ma na sumieniu więcej podobnych występków. Wielu bowiem mieszkańców powracając z wilegiatury do miasta, zastaje mieszkania swe zdemolowane i okradzione. Tak naprzykład wczoraj pewna mieszkanka ulicy Studenckiej zastała swój dom zupełnie okradziony, a obecnie udowodniono. że grabieży tej dopuścił się Gwizdak. Także spada nań podejrzenie, że jest sprawcą kradzieży w mieszkaniu pewnego kapitana przy ul. Straszewskiego pod l. 10, którą to kradzież odkryto wczoraj. Wreszcie są pewne poszlaki, że Gwizdak włamał się do sklepu jubilerskiego pana Wilhelma Krengla, gdzie dokonano kradzieży znacznej ilości przedmiotów kosztownych, wartości łącznej przeszło 30.000 koron. Udowodnienie winy Gwizdaka w tych wypadkach jest połączone z wielkiemi trudnościami. Wogóle bowiem odmawia on nietylko udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień, lecz nie chce nawet podpisać protokołu śledczego. Między rzeczami znalezionemi w mieszkaniu Gwizdaka w czasie rewizji, znajduje się kilka obrazów olejnych, a nadto obrazek akwarelowy przedstawiający dworek w Czyżowicach pod Mościskami. Obrazek ten malowany przez brata narzeczonej Gwizdaka, Antoniego Godulę, wykonany jest z wielką ścisłością geometryczną, a służyć miał zapewne Gwizdakowi jako plan przy okradzeniu mieszkańców dworku.—Prócz Gwizdaka, aresztowano także narzeczoną jego Marję Godulównę. Dziś odstawiona ona zostanie do krakowskiego aresztu śledczego. Gwizdak zna ją od lat 3, nigdy jednak nie odgrywał przed nią roli akademika, lecz twierdził, że pieniądze otrzymuje od matki, prowadzącej pralnię we Lwowie. Opowiadał jej też, że z d. 1 bm. miał otrzymać posadę w elektrowni miejskiej w Krakowie, które to miejsce miał już przyrzeczone przez prezydenta miasta. Poprzednio zajęty był Gwizdak na poczcie w Krakowie przy wózkach, miejsce to atoli porzucił, zaś jako przyczynę tego kroku podawał przed narzeczoną, że wuj jego polecił mu zdawać egzamin z buchalterji, mówiąc—że „szkoda jest, by taki talent się marnował".

Gwizdak poślubić miał swą narzeczoną— która dziś znajduje się w stanie odmiennym— jeszcze w jesieni b. r. Aresztowanie jego stanęło na przeszkodzie temu związkowi. Narzeczona na wiadomość kim jest Gwizdak, popadła w prawdziwą rozpacz i kto wie, czy nie przypłaci ciężką chorobą przejścia z ostatnich dni. Gwizdak, odjeżdżając z Mościsk pod eskortą żandarmów, nie chciał się nawet pożegnać z Godulówną, grając ciągle rolę obłąkanego. O ile do dnia jutrzejszego Gwizdak nie zechce przyjmować jadła, przewieziony zostanie do szpitala i żywiony sztucznie.

— PRZEJECHANIE. Dziś przed godz. 8 rano, wóz rzeźnicki masarni p. Bialika, zjeżdżając z Rynku głównego w ulicę Szewską najechał na staruszkę Marję Myszczyńską. Kobieta dostała się pod koła, które złamały jej jedną nogę, drugą zaś i twarz zraniły dotkliwie. Pogotowie ratunkowe po założeniu prowizorycznego opatrunku przewiozło Myszczyńską do szpitala św. Łazarza, zaś nieostrożnego woźnicę aresztowała policja.

— ŻOŁNIERZE w CZYNNEJ SŁUŻBIE, którzy kończą swą służbę w roku bieżącym, rozpuszczeni zostaną bezzwłocznie po powrocie z manewrów korpuśnych. W ten sposób zostaną oni zwolnieni miesiąc wcześniej przed zwyczajnym terminem.

— ŻYDOWSKA GERMANIZACJA. Przy ul. Stradomskiej zauważyć się daje zawieszony na frontowej ścianie domu szyld z następującym napisem: „Löbel Viertel, Wäsche et Schürzen in allen Gattungen en gros et detail." Czy p. Viertel nie wie, że mieszka w polskim Krakowie i że z tutejszych obywateli żyje i je polski chleb?

— OTWARCIE GIMNAZYUM w MYŚLENICACH. Nasz korespondent myślenicki przysyła nam telefonicznie następujące szczegóły o otwarciu nowego gimnazyum w Myślenicach: Uroczystość pozpoczęła się dziś o godzinie 10 rano w gmachu Magistratu, w którym znajdzie tymczasem pomieszczenie nowe gimnazyum. Budynek magistratu przybrany został girlandami i chorągwiami o barwach narodowych i kraju. W sali posiedzeń Rady miasta zebrało się liczne obywatelstwo miejscowe i okoliczne, straż pożarna i sokoli ze sztandarami i muzyką, wreszcie dziatwa szkolna. Stąd ruszono pochodem do kościoła parafialnego, gdzie proboszcz miejscowy ks. Dobrzański odprawił uroczyste nabożeństwo, po którem powrócono do gmachu Magistratu i tu ks. Dobrzański dokonał poświęcenia sal przeznaczonych tymczasowe pomieszczenie gimnazyum. Po dokonanym akcie poświęcenia, przemówił pierwszy ks. Dobrzański, po nim zabrał głos burmistrz dr. Klakurka, który oddał lokal w posiadanie dyrektora gimnazyum prof. dra. Pardyaka. Przemówił jeszcze dyrektor Pardyak, podnosząc znaczenie tej szkoły średniej dla rozwoju miasta. — Na tem zakończyła się uroczystość otwarcia nowej placówki oświatowej. Połączono ją jednak z drugą, nie mniej piękną uroczystością. Oto wszyscy zebrani udali się gromadnie na róg rynku i ulicy Bocheńskiej, którą dla uczczenia pobytu w Myślenicach Mikołaja Reja, nazwano imieniem tego ojca literatury polskiej. Uroczystość tą ograniczono wskutek deszczu, który od rana padał nieustannie w Myślenicach. Przemówił więc burmistrz dr. Klakurka, poczem odsłonił tablicę z nową nazwą ulicy. — W południe odbył się w gmachu „Sokoła" wielki obiad, wydany prz gminę na cześć gości. Przy stole zebrało

wiele osób, mimo że wskutek deszczu nieprzybyło wiele osób z Krakowa. Obecnymi byli między innymi posłowie do Rady państwa Średniawski i dr. German, oraz radca szkolny dr. Pieniążek, który dziś wieczorem wygłosi odczyt o Mikołaju Reju.

— ZDERZENIE POCIĄGÓW. Lwowska dyrekcja kolei państwowych ogłasza co następuje: Dnia 5 września przed godziną trzecią nad ranem zderzyły się pociągi towarowe nr. 1762 i 1773 w pobliżu Synnowódzko Wyżne. Skutkiem zderzenia uszkodzoną została tylko maszyna pociągu nr. 1773 zaś ze służby kolejowej doznali kontuzji palacz i kierownik pociągu nr. 1773 ciężkich a 5 konduktorów lekkich. Oba pociągi wciągnięto do stacji Synnowódzko. Rannych funkcjonarjuszy wysłano do Stryja pociągiem osobowym nr. 1712, który opóźnił się o godzinę. Ruch pociągów odbywa się prawidłowo. Dochodzenia wdrożono.

— DLA WSTĘPUJĄCYCH na POLITECHNIKĘ. Dla łatwiejszego pokonania utrudnionych warunków przy egzaminie wstępnym z geometrji wykreślnej i rysunków odręcznych, Tow. Brat. pomocy słuch. polit. urządza dla wstępujących gimnazjastów 2 kursa: a) kurs większy 3 tygod. niezbędny dla kandydatów wydziału budowy maszyn, architektury i chemji technicznej rozpocznie się 15 września rb. b) kurs mniejszy 2 tygod. dla kandydatów wydziału inżynierji i kursu geometrów ropocznie się 20 września rb. Oba kursy prowadzić będzie p. Bartel, asystent katedry geometrji wykreślnej. — Wykłady będą się odbywały na Politechnice. Zgłoszenia przyjmuje się tylko do terminu rozpoczęcia wykładów. — Bliższych informacji udziela Komisja informacyjna Tow. Brat. pomocy, Lwów, Politechnika.

— INFORMACJE o SZKOŁACH ZAGRANICZNYCH. O Akademji handlowej w Hamburgu informuje Tow. młodzieży polskiej, pracującej na polu przemysłu i handlu „Kłosy“ Schauenburger-Strasse 14. Hamburg.

O Akademji leśniczej w Tarancie (Saksonja) Stowarzyszenie studenckie „Brać leśna“ „Polnischer Wissenschaftl. Studentenverein“, „Brać leśna“ — Tharandt in Sachsen), oraz w kraju do dn. 15-go października p. Wład. Grzegorzewski (st. poczt. Grodzisk, majątek Spypy).

O wyższych szkołach w Petersburgu — „Polska kuchnia studencka“, p. S. Aleksandrowicz, Petersburg, Zabałkanskij prospekt Nr. 20.

O Akademji górniczej w Leoben — „Czytelnia polska akademików górniczych“, Leoben. Styrja, Austrja.

Prosimy korporacje studenckie o dalsze adresy do niniejszego działu.

— ROMANTYCZNE MAŁŻEŃSTWO. W urzędzie stanu siódmej dzielnicy w Budapeszcie odbył się ślub Henryki hr. Pongraczówny z wieśniakiem Janem Ondrasikiem. Hrabianka, licząca 17 lat życia, już dawno zakochała się w Ondrasiku, a ponieważ ojciec chciał umieścić ją w klasztorze, uciekła do chaty ukochanego i żyła z nim na wiarę pod bokiem ojca, gdyż zamek Pongraczów wznosi się tuż obok chaty Ondrasika. Ojciec hrabianki, na mocy wyroku sądowego, umieścił ją w zakładzie wychowawczym w Budapeszcie, przeciwko czemu adwokat panny wniósł rekurs. Tymczasem stary hrabia umarł, a matka, pochodząca z rodziny mieszczańskiej, zezwoliła na ślub córki z Ondrasikiem. Obecnie Ondrasikowa wiedzie proces z bratem swoim, Janem hr. Pongraczem, któremu ojciec za życia oddał cały majątek drogą darowizny, ażeby w ten sposób córkę wydziedziczyć. Za pomocą procesu chce Ondrasikowa odzyskać należącą się jej część majątku.

— INSTALACJA ARCYBISKUPA I KONSEKRACJA W PETERSBURGU. Uroczystości z powodu objęcia stolicy arcybiskupiej przez biskupa Wnukowskiego odbędą się — jak donosi „Kraj“— prawdopodobnie w końcu września, chociaż, jak dotychczas, niewiadomo ściśle, kiedy mianowicie przyjedzie do Petersburga nowy arcybiskup metropolita. Nie opracowano też jeszcze programu uroczystości. Zaczną się one od doręczenia paljusza, które odbędzie się przypuszczalnie, jak każe tradycja, w kościele św. Katarzyny.

Tegoż dnia odbędzie się konsekracja jednego z nowych biskupów.

Ingres na stolicę arcybiskupią metropolity odbędzie się po kilku dniach w kościele protokatedralnym przy Pierwszej Rocie.

Konsekracja drugiego biskupa zakończy uroczystości kościelne. W pałacu arcybiskupim, przy Fontance, kilkunastu robotników doprowadza do porządku i odświeża stare apartamenty, w których zamieszkują metropolici. Mieszczą się one na pierwszem piętrze środkowego skrzydła pałacu.

W tym samym gmachu zamieszka biskup sufragan, oraz biskup Denisewicz, który będzie podobno pełnił w dalszym ciągu obowiąki oficjała konsystorza.

KANONIZACJA JOANNY d'ARC. Biskup orleański, ks. Touchet podaje w „Figarze“ paryskim ciekawe szczegóły o stanie, w jakim obecnie się znajduje sprawa kanonizacji Dziewicy Orleańskiej. Nie wątpi on, że do kanonizacji przyjdzie, ale waha się powiedzieć, kiedy to nastąpi. Sprawę wniesiono do trybunału rzymskiego przed 14 laty, po poprzednich rozprawach w Orleanie. Jak każda kanonizacja, tak i ta, musi przejść trzy okresy, trzy punkty muszą być zadecydowane: czy Joanna była kiedykolwiek czczona jako wybrana sługa boża? czy posiadała w stopniu bohaterskim cnoty za sadnicze: wytrwałości, sprawiedliwości i wstrzemięźliwości, łącznie z pokorą i czystością, oraz cnoty teologiczne: wiary, ufności i miłości? wreszcie czy po śmierci działała cuda? Pierwszy punkt załatwiono szybko i wyrok korzystny dano w r. 1898. Rozprawy nad punktem drugim trwały dłużej i, zdaje się, że jeszcze nie są zupełnie ukończone, przynajmniej formalnie. Zdania „za“ i „przeciw“ są starannie protokółowane i wypełniają kilka dużych tomów. Bądź jak bądź pozostają jeszcze rozprawy nad punktem trzecim, dotyczącym cudów. Jednakże odbyły się już posiedzenia wstępne, w których ciągu wysłuchano „advocatum Joannae i advocatum diaboli...“ Niebawem sprawa przyjdzie przed kardynalską kongregację obrzędków, następnie przed samego papieża, który wyda lub nie wyda t. zw. dekret „de tuto“, orzekający, czy Dziewica Orleańska może być zaliczona w poczet świętych.

Telegramy.

ZJAZD DYPLOMATÓW.

SALCBURG. Minister spraw zagranicznych br. Aerenthal wyjechał dzisiaj rano o godz. 8-mej do Berchtesgaden, aby złożyć wizytę niemieckiemu sekretarzowi stanu Schoenowi. Minister wraca popołudniu do Salzburga.

POWRÓT MINISTRÓW.

SALCBURG. Tittoni popołudniu wyjechał samochodem z powrotem do Włoch; również i br. Aehrenthal dzisiaj wraca do Wiednia.

FRANCUZI w PRADZE.

PRAGA. Delegacja paryskiej rady municypalnej z prezydentem Cherioux na czele przybyła tu wczoraj o godz. 5 i pół wieczorem. Na dworcu kolejowym powitała ją deputacja Rady miejskiej, francuski konsul i wicekonsul, burmistrz Dr Gross, jego zastępca, wielu radnych, deputacja „Aliance francaise“, oraz reprezentacje związków sokolich. Burmistrz Dr Gross wygłosił mowę, w której powitał gości francuskich imieniem miasta Pragi i dał wyraz radości, z okazji przybycia francuskich gości. Mowę zakończył Dr Gross okrzykiem „Sława!“ na cześć przybyłych i Rady miasta Paryża. Prezydent Cherioux podziękował w serdecznych słowach za przyjęcie i wyraził radość z powodu owacji, jakie zgotowano delegacji podczas całej podróży przez Czechy.

Mowę zakończył Cherioux okrzykiem: „Niech żyją Czechy! niech żyje czeska Praga Sława Czechom!“ Imieniem komitetu wystawowego witał gości jeden z członków komitetu. Przed dworcem kolejowym oraz na peronie były zebrane tłumy publiczności.

ZJAZD IZB HANDLOWYCH.

PRAGA. Dzisiaj nastąpiło otwarcie międzynarodowego kongresu Izb handlowych i przemysłowych przez arcyks. Karola Franciszka Józefa. Na kongresie zastąpione są wszystkie izby handlowe i przemysłowe austrjackie, jako też ze wszystkich państw europejskich i Stanów Zjednoczonych.

POWRÓT CLEMENCEAU.

PARYZ. Minister Clemenceau, powrócił dzisiaj rano z Karlsbadu.

WIEDEN. Minister handlu zamianował w miejsce szefa sekcji w ministerstwie handlu dr. Wiktora Mattaja, radcę ministerjalnego w ministerstwie handlu Emila Kritschke von Jadena prezesem stałej komisji dla wartości handlowych.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.